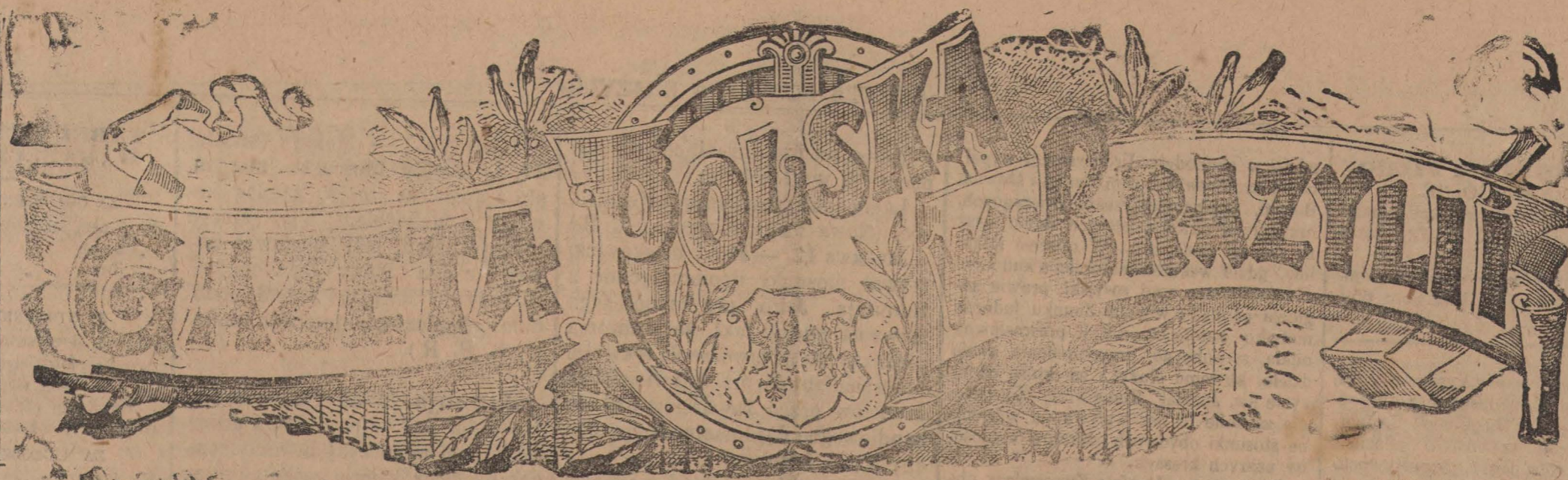


REDAKCYJA
Gazety Polskiej
wypis:
Koszt 60000
Na Argentynie
6 pesów pap.
Rv. P. Zakrzewski
Buenos Aires
Calle Paraguay
3901
Na Amer. Pół. i
Kanady 2 1/2 dol.
Przesyłać za
pośrednictwem
banków.



Wychodzi 2-
razy na ty-
dzień w ka-
żdą środę i so-
botę. Wyda-
nie 4 stron
Adres dla listów
i przesyłek
pieniężnych, (wale-
k postac)
Gazeta
Polska
Caixa B. Curi-
tyba—Parana
Redakcja mie-
ści się przy ul.
Aquidaban
ok kościół

N. 6 WYDAWCA I ZARZĄDCA: Ks. T. Drapiewski Kurytyba, Sroda dnia 16 Stycznia 1924 REDAKTOR: I. Sklarski Rok XXXIII

Formalny sojusz lewicy z mniejszościami narodowymi.

Z końcem listopada 1923 roku w „Naszem Przeglądzie” pos. Isaak Grünbaum, zwracając się w stronę lewicy, podniósł myśl, że polska lewica oraz mniejszości narodowe winny ściśle współdziałać na terenie parlamentarnym.

Nie przypuszczał pos. Grünbaum, że wezwanie jego tak szybko się urzeczywistni. Po posiedzeniu Sejmu dnia 1-go grudnia poseł Barlicki (P. P. S.) zwołał wspólne zebranie zarządów poszczególnych klubów lewicy i mniejszości, t. j. tych klubów, które opuściły poprzednie posiedzenie Sejmu. Zebranie zwołano na dz. 2 grud. o godz. 10.

Na obrady przybyli przedstawiciele P. P. S. „Wyzwolenia”, N. P. R., Żydów, Białorusinów, Rusinów i Niemców. Zebranie zagaił posłowie Thugut i Barlicki oświadczeniem tej mniej więcej treści: „Ostatnie wypadki wymagają od polskiej demokracji i od mniejszości narodowych zajęcia stanowczego i jednolitego stanowiska. Chodzi o obmyślenie sposobów działania na przyszłość”.

Nad tak jasnym postawieniem sprawy rozpoczęła się dyskusja.

Pos. Taraszkiewicz (białorusin) oświadczył, że o ile stronnictwa lewicy bliżej poznają obóz mniejszości narodowych, to dojdą z nim łatwo do porozumienia. (Nie wątpimy P. R.).

Pos. Reich (Żyd) z radością wita zapowiedź sojuszu lewicy z mniejszościami i oświadcza, że Żydzi zawsze dążyli do lewicy, lecz nie widzieli z jej strony zachęty do współdziałania. Obecna sytuacja zmusiła lewicę do nawiązania ścisłego kontaktu z mniejszościami, które według p. Reicha nie są usnosobione antypaństwowo. Myśli pos. Reicha poparł pos. Podhorski (Rusia)

Pos. Ulla (Niemiec) utrzymywał, jakoby jacyś wysłannicy rządu mieli się zwracać do Niemców i rzekomo proponować im pewne koncesje. W klubie niemieckim byli tacy,

którzy gotowi byli zgodzić się na współdziałanie w pewnych wypadkach z rządem. Zwyciężyła jednak myśl, że Niemcy tylko i wyłącznie mogą współpracować z polską demokracją i z lewicą.

Na konferencji, która trwała dwie godziny, ustalono, że na przyszłość zorganizowana będzie wspólna taktyka parlamentarna, a kluby lewicy i mniejszości narodowych wyłonią wspólną komisję parlamentarną, w której zasiadać będą przedstawiciele wszystkich klubów opozycji. Pos. Barlicki (P. P. S.) został upoważniony do zwoływania wspólnej komisji parlamentarnej.

CASA BRASIL
10, Rua Jose Bonifacio N. 10
Wielka likwidacja jedwabiu

Wiadomości z Polski.

PIERWSZY POLSKI PAROWÓZ.

Dyrekcja polskich kolei państwowych uruchomiła pierwszy ciężki parowóz towarowy, systemu „Decapod”;—Pewna ilość parowozów tego typu została zamówiona za granicą, według projektu Ministerstwa polskich kolei państwowych, celem stworzenia wzoru polskiego parowozu towarowego. Parowóz ów ma umożliwić znaczne zwiększenie obciążenia pociągów towarowych, a temsamem zaoszczędzić paliwo i obsługę.

CZY DOZWOLONE JEST W POLSCE POSIADANIE OBCYCH WALUT.

Do władz rządowych i ustawodawczych wpływają stale zażalenia na nieprawą konfiskatę u obywateli poszczególnych obcych walut.

Zdarzyło się niejednokrotnie, że wykonawcze władze administracyjne popełniały błędy przez niewłaściwe komentowanie odnośnych zarządzeń.

Sprawa ta oparła się wreszcie o Sejm w formie interpelacji. Po odpowiedzi ministerstwa skarbu na interpelację sprawa wyjaśniła się całkowicie.

Zostało wydane przez ministerstwo skarbu i ogłoszone rozporządzenie z dnia 27 lipca 1923 (Dz. U. R. P. 1923 Nr. 74, poz. 582) mocą którego, zasada ujęta w paragrafie pierwszym rozporządzenia ministerstwa skarbu z 31 marca 1923 ZOSTAŁA ZMIENIONA W TEN SPOSÓB, ŻE DOZWOLONE ZOSTAŁO POSIADANIE WSZELKICH WALUT OBCYCH, a zabronione tylko nielegalne transakcje walutą.

Myślą przewodnią tego rozporządzenia było ochronienie posiadaczy walut od rewizji i zatrzymań, a jednocześnie umożliwienie im dobrowolnego oddania walut Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej i innym bankom.

POLSKI BANK EMISYJNY.

Dn. 7 grudnia u. r. Komitet redakcyjny Rady ministrów przyjął projekt statutu banku emisyjnego. Oficjalna nazwa instytucji brzmi: BANK POLSKI. Władze banku stanowią: Rada banku, ogólne zebranie i dyrekcja. Rada banku składa się z prezesa i wiceprezesa, mianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej i 9-ciu członków wybieranych przez ogólne zebranie. Prezes jest mianowany na 6 lat, a wiceprezes na 3 lata. Dyrekcję wybiera Rada banku, a zatwierdza minister skarbu. W skład władz banku wchodzi komisarz rządowy, który czuwać będzie, aby działalność banku była zgodna z obowiązującymi ustawami. Komisarz rządowy ma prawo powstrzymania uchwał Rady, dyrekcji i ogólnego zebrania. W razie sporu rozstrzygać będzie najwyższy trybunał administracyjny

SPROWADZENIE ZWŁOK HENRYKA SIENKIEWICZA.

Warszawa poruszyła świeżo sprawę sprowadzenia do kraju zwłok Henryka Sienkiewicza. W grudniu odbyło się obywatelskie

zebranie w sali obrad Towarzystwa kredytowego. Zastanawiano się na niem nad dwoma pytaniami, a mianowicie, czy jest pora na sprowadzenie zwłok znakomitego pisarza i gdzie je złożyć. Znaczna większość wypowiedziała się za natychmiastowym podjęciem akcji. Prezes weteranów r. 1863 p. Święcicki hańbą nazwał zapomnienie społeczeństwa o tej sprawie. Pewne wątpliwości, zwłaszcza co do znalezienia potrzebnych funduszy wyrazili p. Dr. Rząd i p. Bobiński. Wreszcie uchwalono akcję zaraz rozpocząć i w tym celu porozumieć się z krakowską Akademią Umiejętności.

Co do miejsca, gdzie mają spocząć zwłoki, to ze względów, że sprawa jest ogólną, postanowiono zainteresować nią cały naród.

JAK POSEŁ RABSKI ODZYWA SIĘ DO LEWICY W „KURJERZE WARSZAWSKIM”.

Niepatryjotyczną i antypaństwową opozycję lewicy w Sejmie przedstawia poseł Rabski w „Kurjerze Warszawskim” w następujących słowach:

„Kompromitujcie się, panowie, coraz więcej. Urządzajcie w Sejmie wyjące między narodówki! Ośmieszajcie parlamentarizm! Róbcie z Sejmu cyrk! Kujcie dla państwa kajdany strajków i obstrukcji! Jest to najlepszy sposób, aby nowe pokolenia uświadomiły sobie, że całe XIX stulecie śpiewające hymn demokracji, republiki, rządów parlamentarnych, żyło tylko wielkim złudzeniem i że wiek XX musi podjąć się radykalnej rewizji zwierzanej ideologii.

Tak! Czerwoni panowie! Ubierajcie Sejm w czapkę bladeńską, całujcie się z wrogami ojczyzny, krzyczcie razem z nimi: „Nie pora służyć Polakom”, łamcie pulpity, aby dowieść, że trzy jest więcej niż 4, dekorujcie trybuny mądrością Smoły i Sanojcy, wyście z radości, gdy Żuławski grozi strzelaniem, płucicie na ministrów i w krwi ulanów polskich farbujcie wasz spłowiwały sztandar!

W walce o miliony.

Romans z naszych czasów w 4 tomach, przez Jerzego Bornesa.

149)

(Ciąg dalszy).
Baron nie może przyjść do słowa ze zdziwienia. Wreszcie potrząsa głową i pyta:

— Powiedz mi pan, kochany baronie, czy to ten sam hrabia Rotenburg, który odezwą w gazetach siostrę swą poszukiwać?

— Nie, to jest syn hrabiego, a brat mojej żony! — Więc to żona pana jest ową siostrą hrabiego, która tak bez śladu znikła?

Kurt opowiada baronowi całą historję Liany, i kończy temi słowy:

— Widzisz pan więc, baronie, że ja się teraz z Olgą Radowską porachować muszę? Czy mi pan w tem zechce być pomocny?

— Z całą przyjemnością! — woła Steinthal. — Wątpię jednak, czy się panu na coś będą mogli przydać.

— Nie czynem, kochany baronie! Tego ja nie żądam! — Chciałbym tylko pewne informacje od pana. Wie pan przecież, że Olga powiła dziecko, i że ono wkrótce znikło.

— Tak jest, znaleziono je w rzece! Ta podła kobieta sama je ze świata sprzątnęła!

— Tak mówią, lecz czy wie pan coś pewnego o tem?

— Jestem pewny tego, że Olga sama dziecko swoje zamordowała!

— Czy ma pan na to dowody?

— Mam!

Kurt zrywa się z siedzenia, a oczy jego się iskrzą.

— Mów pan, kochany baronie! — woła on zaciekawiony — Potrzeba mi koniecznie tych dowodów, aby tego demona móżdżka zniszczyć!

— Słuchaj pan więc — mówi Steinthal półgłosem. — Pan opuścił wtedy miasto, a ja wiedziałem, że Olga została sama z dzieckiem w nędzy. Postanowiłem więc zająć się dzieckiem, gdyż wiedziałem, że jej nie wiele można ufać!

Nie wątpiąc o tem, że mi je Olga z radością odda, poszedłem więc pewnego wieczora do niej.

— I ona nie chciała?

— Nie zastałem jej w domu, a kobieta, u której ona mieszkała, powiedziała mi, że Olga wyszła z dzieckiem do lekarza, było ono podobno chore. Powiedziała też tej kobiecie, że nie przyniesie dziecka napowrót, bo je chce oddać pod czyjąś opiekę, t. j. umieścić je gdzieś u obcych ludzi!

— Bardzo podejrzane! — wtrąca Kurt.

— I mnie się tak wydawało i dlatego postanowiłem zatrzymać się do jej powrotu! — odpowiada da Steinthal. — Wyszedłem na ulicę i przechadzałem się koło tego domu i napowrót.

Czekałem dłużej niż godzinę, nim wreszcie z dała Olę zobaczyłem. Poszedłem naprzeciw i udałem, że się przypadkowo z nią spotykam. Naturalnie, że nie wspominałem nic o tem, iż z gospodynią jej rozmawiałem.

— A dziecko? — pyta Kurt niecierpliwie.

— Nie miała przy sobie. Wzbudziło to moje podejrzanie, ale nie dałem tego po sobie poznać.

— Olga musiała być bardzo zdziwiona, gdy pana tak nagle przed sobą zobaczyła.

— Tak jest! — potwierdza Steinthal. — Ale dziwnie prędko się opanowała. Liczyła widocznie na to, że ze mną znów nawiąże przyjaźń i będę jej pomocnym w potrzebie. Lecz ja chciałem koniecznie zgruntować tę sprawę z dzieckiem. Spostrzegłem, że była okropnie zdenerwowana i zaniepokojona, wszedłem więc z nią do jej mieszkania.

— Ha — mruczy Kurt niecierpliwie — cóż potem?

Wszedłszy do swego pokoju, oglądając się Olę, jak gdyby za dzieckiem szukała. Na pytanie moje odpowiedziała, że mała jej jest pewno u gospodyni — ciągnie dalej Steinthal. — Lecz kłamstwem tem zdradziła się tylko. Udałem naturalnie, że się niczego nie domyślam.

— Słuchaj Olgo — rzekłem do niej życzliwym głosem — ja zaopiekuję się twojem dzieckiem, jest ono jednakowo dla ciebie ciężarem! Chcę je oddać w dobre ręce i płacić za nie, zabrałbym je nawet zaraz ze sobą.

Ona zbliżała i zmieszkała się okropnie. Nie chciała uczynić zadość memu życzeniu i powiedziała wreszcie, że nie może się zdecydować na rozstanie z dzieckiem.

— Tak! — odpowiedziałem, zmieniając ton. — Powiedz mi, dokąd swoje dziecko zaniosłaś. Bo wiem od twojej gospodyni, żeś je ze sobą zabrała, wychodząc.

— Olga zadrżała i wpatrzyła się we mnie osłupiałym wzrokiem.

— U którego lekarza byłaś z dzieckiem i co z niem zrobiłaś? — zapytałem ostro.

Ona bardziej jeszcze się zmieszkała i zaczęła mnie różnemi wymówkami zbijać z tropu. Ale to naturalnie jeszcze mnie w podejrzeniu mojem umocniło. Com tylko przypuszczała, stało się teraz pewnikiem i uczulem nagły wstręt do tego przewrotnego stworzenia.

— Jeżeli mi natychmiast dziecka nie oddasz — krzyknąłem — to ja sprawę tę policji oddam!

Drżąc na całym ciełe, odpowiedziała mi ona, układając najniewinniejszą swą minę, że ono jej po drodze w ramionach umarło.

— Kłamiesz! — zawolałem. — Tyś je zamordowała! Ty wyrodna kobieto!

Wśród zakłęk i łez zapewniała ona mnie o swojej niewinności. Udało się już jej nawet napódmnie przekonać, gdyż trudno ją było posadzać o tak nieludzki czyn.

— A gdzież zwłoki jego zostawiłaś? — badałem dalej.

Szukała ona znów za nowemi wymówkami, ale gdy jej zagroziłem, że ją do policji podam, przyznała ona mi się, że to biedne stworzenie w rzece utopiła.

Ale podejrzenie moje przeciwko niej tak wzrosło, że jej nawet tego nie uwierzyłem. Ona uniewinniała się, że sama nie wiedziała, co robita z rozpaczy i strachu. Obawiała się, że ją będą podejrzewali o zabicie dziecka, dlatego pozbyła się je w ten sposób, aby mogła powiedzieć, że je gdzieś na wychowanie ulokowała.

Nie wiedziałem sam, co o tem myśleć i odeszłem nareszcie, przyrzekłem, że nazajutrz powrócę.

— Ale przyszedł pan zapóźno, co? — pyta Kurt z ponurym uśmiechem.

— Tak jest — ciągnie dalej Steinthal — ona tej samej nocy jeszcze znikła. Znaleziono zwłoki utopionego dziecka, a gospodyni wypowiedziała wszystko, co o Oldze wiedziała. Ale namacalnych

dowodów przecież nie mieli i nie wykluczone było, że znalezione zwłoki dziecka należały do kogo innego.

— Czy pan nie wypowiedział tego, do czego ona się panu przyznała sama? — pyta Kurt.

— Nie! Nie chciałem poruszać tych brudnych historii, a zresztą wszelkie poszukiwania za Olgą byłyby bezowocne.

— Czy zechce pan jednak poświadczyć przeciwko niej w mojej sprawie? — pyta baron Marwitz.

— Naturalnie! Jeżeli pan sprawę tę chce wznowić, proszę się tylko na mnie powołać.

— Dziękuję panu — mówi Kurt, ściskając rękę Steinthala — gdzie pana będzie można odnaleźć?

— Może się pan o każdorazowym adresie moim dowiedzieć u mego przyjaciela w Medjolanie.

Pożegnawszy się serdecznie ze Steinthalem, wraca Kurt uszczęśliwiony.

Znalazł się wreszcie sposób zdemaskowania Olgi.

Przyspiesza on kroku i ogląda się, czy nie napotka gdzieś doróżkę, bo chciałby jak najprędzej do Liany wrócić. Nie przeczuwa on wcale, że się za nim śmiertelny jego wróg skrada.

ROZDZIAŁ CXLIX.

Zdała od ojczyzny.

Przez kilka dni ważyła się szala życia i śmierci hrabiego Egona. Potem stan jego się polepszył, a obecnie znajduje on się już w stanie rekonwalescencji, dzięki starannej siostrzanej opiece Teresy, córki pana Szepanyi'ego, którą on z narażeniem życia z rąk cyganów wyratował.

Przyszedłszy do przytomności po kilkudniowej gorączce, nie wie on dokładnie, gdzie się właściwie znajduje i dopiero czuwająca przy łóżu jego młoda dziewczyna, wraz z ojcem swoim tłumaczy mu, w jaki sposób on się tu dostał, co się z nim działo i gratuluje mu pełni radości, że niebezpieczeństwo już minęło.

Wysłuchawszy ich, wymienia i hrabia swe właściwe nazwisko i pyta o siostrę swą, Lianę; opowiadając im, że się spodziewał ją tu znaleźć i że po to tylko w okolicę tę przybył.

Szepanyi i córka patrzą na niego ze zdziwieniem i współczuciem.

— Nie, panie hrabio, to musi być stanowczo

DR. ALLEGRETTI FILHO.
LECZENIE OGÓLNE
 Specjalność: choroby kobiece i dzieci.
 Specjalizuje się od 10 do 12 i od 4 do 5.
 Konsultorium i rezydencja: ul. Comendador Araujo n. 5. Telefon n. 650 0 2

Im dłużej ten obłąkany karnawał trwać będzie, tem przedaj dusza narodu rozteknie się za jakim Mussolinim. Bo tam, gdzie głupota lub szaleństwo ludzkie z parlamentów robi domy rozputy polityczne, a z psalobów demokracji kocią muzykę, tam są tylko dwie perspektywy: albo Lenin, albo Mussolini!

Lenin z Rosji uczynił gojówkę i czczycząjkę. **Tą drogą Polska nie pójdzie** Ale Mussolini z biota i rumowisk dźwignął wielkie i szczęśliwe Włochy. Tylko tak dalej, panowie! Wy dla niego drzewi wybijacie!

A w innym miejscu, odpowiadając na zarzuty czynione wojsku polskiemu, tak powiada:

„Kłamstwem jest, obydnem kłamstwem rzekoma zdrada wojska polskiego. Padli żołnierze pod kulami skrytobójców, ale nie shanbili swego munduru. To kłamstwo, po trzykroć kłamstwo! Prawdą jest tylko ten motłoch dziki, mordujący ufanów polskich, z nazwiskiem Pilsudskiego na ustach.

Czemu nie przeczy? Czemu nie krzyknie: Wara zbrodniarzem zaslaniam się mojem nazwiskiem!

Przecież go o to błagano. Przecież w liście rozpaczliwym prosił go o to jeden z najczystszych ludzi i wybitniejszych poetów.

Dlaczego milczy? Czyżby obawiał się, że mu ktoś przypomniał te straszne słowa: „Wyjdę na ulicę i wtedy trzeszczę będą kości”? Czyżby się lekkał, że tłum się rozśmieje i powtórzy tę jego mowę, w której powiedział, że opuszcza armję, bo w razie wojny nie mógłby bronić „takiego rządu”?

Przegląd religijny.

JUBILEUSZ ŚW. JÓZAFATA KUNCIEWICZA.

W niedzielę 11 listopada rozpoczęły się w całej Polsce uroczystości ku czci św. Józafata Kuncewicza, zamordowanego 300 lat temu przez schizmatyków w Witebsku. Prawdopodobnie niema w Polsce ani jednej parafii, w którejby nie przypomniano odpowiedniemi kazaniem wiekopomnych zasług św. Męczennika Unji kościelnej. Największe uroczystości odbyły się w miejscu jego urodzenia, Włodzimierzu Wolińskim, od 12 do 14 listopada przy udziale ks. arcybiskupa Roppa, ks. arcybiskupa Teodorowicza i 7 innych biskupów. Te uroczystości zastąpiły niemożliwy do uskuteczenia obchód jubileuszu w miejscu męczeństwa, które znajduje się pod władzą największych wrogów religii. Na uroczystości włodzimierską przysłał Ojciec św. Pius XI na ręce ks. biskupa I. Dubowskiego osobne „brewe”, nadające odpust zupełny wszystkim wiernym, którzy mieli wziąć

udział w obchodzie. Uroczystość, wypełniona szczerze nabożeństwami i słowem Bożem, pociągnęła rzesze wierzących, przybyłych nawet z dalszych okolic wraz ze swoimi pasterzami. W mieście i okolicy, gdzie wskutek zabronienia kultu św. Józafata przez rząd rosyjski, prawie zaginęła pamięć o wielkim Ziomku, ludność nie tylko katolicka, ale i prawosławna miała sposobność przypomnienia sobie dzieła, któremu służył i za które oddał życie św. Józafat Kuncewicz. Zapewne nie zostanie to bez wpływu na wzajemne stosunki obydwoich odłamów ludności na naszych kresach.

Jubileusz św. Józafata Kuncewicza obchodzony jest nie tylko w Polsce. Encyklika Piusa XI, poczynając się od słów Ecclesiae Dei, przypominna znaczenie św. Józafata całemu światu katolickiemu, zwracając się przytem z gorącym apelem do słowiańskich Wschodu, aby zrozumieli korzyści duchowe, jakie osiągnęłyby przez powrót do jedności katolickiej. Obchodzony też jubileusz Świętego w w stolicy chrześcijaństwa nie tylko w kościele kolegium ruskiego, ale i w innych świątyniach. W kościele al Gesu nabożeństwo ku czci męczennika unij odprawił bawiący w Rzymie ks. biskup stanisławowski Chomyszyn, panegiryk (kazanie) zaś na cześć Świętego wygłosił ks. kardynał Kakowski z Warszawy.

Te i następne uroczystości, które zapewne w ciągu roku jeszcze będą miały miejsce, obudzą zainteresowanie całego katolickiego świata schizmatykiem Wschodem i może zapoczątkują jaką żywszą akcję w celu sprowadzenia go do ojcziwej Chrystusowej.

CASA BRASIL
 10, rua Jose Bonifacio N. 10
 Posiadając nadmiar **KAPELUSZY** postanowiła sprzedawać je po cenie niższej o 20-30 i 40 proc.

TELEGRAMY

Polska. Warszawa 11. — Do budynku, w którym się mieści Sąd wojskowy rzucono bombę. Nowy ten zamach miał na celu uwolnienie skazanych na karę śmierci autorów ostatnich zamachów w Warszawie. (Prawdopodobnie chodziło o uwolnienie Bagnińskiego i Wiczorkiewicza P. R.)

Rosja. Rio de Janeiro 11. — Wiadomości telegraficzne nadesłane z Moskwy donoszą, że w kołach komunistów panuje ogromne zamieszanie z powodu kradzieży dokumentów politycznych niezmiernie wagi. Urzędnicy podejrzani o tę kradzież zostali uwięzieni. Władze bolszewickie używają wszelkich środków, aby tę sprawę wyjaśnić.

Moskwa 12. — Sowiecki komisarz wojenny Trocki zawiadomił rząd, że celem poratowania zdrowia

wyjedzie na dwa miesiące na wypoczynek w głąb kraju.

Lenin zaś szybko odzyskuje zdrowie. (Nowa blaga sowiecka. P. R.)

Moskwa 12. — Rząd bolszewicki zerwał stosunki dyplomatyczne z Rumunją. Jako przyczynę tego zerwania podaje fakt, że Rumunia nie zezwoliła na utworzenie w swoim kraju siedziby dla przedstawicielstwa sowiektów przed zawarciem układu handlowego i dyplomatycznego między Rosją i Rumunją.

Moskwa 14. — Rząd sowiecki zakazał modlić się publicznie na intencję patriarchy Tychona i oświadczył, że przekroczenia tego zakazu będą surowo karane.

Niemcy. Rio de Janeiro 12. — Telegrafują z Berlina, że prezydent nowego rządu Palatynatu nadrenskiego (Nadrenji) p. Heintze został zamordowany podczas spożywania wieczerzy w restauracji Spira w Speyer. — Do restauracji tej weszło trzech mężczyzn uzbrojonych w rewolwery i nakazały p. Heintzemu podnieść w górę ręce. Gdy tenże wykonał ich rozkaz dali do niego kilka strzałów, kładąc go trupem na miejscu, poczem korzystając z przerażenia cbcnych i zamieszania uciekli.

Berlin 12. — Trybunał sprawiedliwości w Monachjum (Bawarja), który ma sędzić obywateli za branie udziału w ostatniej rewolucji, kierowanej przez generała Ludendorfa i Hitlera, ma zamiar przenieść się do Landsbergu lub Augsburgu z obawy, że wojska Rzeszy niemieckiej w Monachjum nie są wystarczające do utrzymania porządku w czasie trwania procesu.

Berlin 13. — Z Monachjum donoszą, że podczas zamachu dokonano także pięciu innych separatystów, którzy mu towarzyszyli, a wielu raniono.

Londyn 13. — Dziennik angielski „Daily News” pisząc o układach zawartych przez władze okupacyjne Zagłębia Ruhry z przemysłowcami niemieckimi zapytuje rząd angielski, jakie Anglja względem tych układów zajmie stanowisko? I dodaje, że w kombinacjach dotyczących węgla i żelaza, istniejących na terenach okupowanych, Anglja znajdzie się w położeniu przykrem i nie będzie mogła oprzeć się żadnym innym podobnym układom.

Meksyk. — Meksyk (miasto) 17. — Rządy francuski, hiszpański i angielski mają zamiar zawrzeć z Meksykiem tego samego rodzaju układ, jaki niedawno zawarły z nim Stany Zjednoczone (Układy te dotyczą prawdopodobnie eksploatacji terenów naftowych. P. R.)

Japonja. Tokio 12. — Policja japońska jest w posiadaniu dowodów, że Koreańscy utworzyli spisek na życie księcia regenta i przyszłego cesarza Japonji.

Zgodnie z ich planem zamach miał być wykonany w dniu zaślubin księcia.

Argentyna. Buenos Aires 11. — Telegram nadesłany z miejscowości Chaco donosi, że 1,500 indjan, należących do obozowiska odległego trzydzieści mil od Lachne, a którego kacykami są Sandoval i Gachuri, napadło na pewnego sierżanta, czterech policjantów i trzy rodziny argentyńskie i obrabowali ich.

Dowiedziawszy się o tem porucznik policji Acosta, zebrał 60 żołnierzy i na ich czele udał się do obozu indjan i zażądał wydania zrabowanych przedmiotów. Indjanie odmówili. Wszczęta się walka, w której zginęło 10 indjan, 30 raniono, a reszta poszła w rozsypkę.

Hiszpanja. Madryt 12. — Markez Cortina został skazany na wygnanie za udział w ostatnich rozruchach politycznych i opuścił już Hiszpanję i wyjechał na miejsce wygnania t. j. do forticy „Ventura”.

Okazuje się teraz, że powodem skazania markeza Cortiny na wygnanie był własny jego syn, przez ogłoszenie kompromitującego ojca artykułu bezimiennego, do którego autorstwa obecnie się przyniósł. Władze hiszpańskie wytoczyły proces temu wyrodnemu synowi.

KRONIKA KRAJOWA
Z Kurytyby.

ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI
 W sobotę dnia 12 stycznia br. o godz 7 i pół rano pobłogosławiony został w tut. polskim kościele parafjalnym związek małżeński p. Tomasza Radwańskiego, kupca z

TABELA CEN OGŁOSZENI W „GAZECIE POLSKIEJ”.

| ZA OGŁOSZENIA JEDNORAZOWE | |
|---|--------------------|
| Na 1-szej stronicy | 2\$000 od wiersza |
| 2-giej | 1\$000 |
| 3-ciej | \$200 |
| 4-tej | \$200 |
| ZA STRONNICE JEDNORAZOWE | |
| Za całą 4-te stronicę | 100\$00 |
| 1/2 4-tej stronicy | 60\$00 |
| 1/4 4-tej stronicy | 35\$00 |
| Na 3-ciej stronicy o 25%, na 2 o 50% na 1-szej o 100 proc. więcej | |
| ZA OGŁOSZENIA MIESIĘCZNE | |
| Na 4-tej str. 70 rs. za 1 cm. kwadr. | |
| 3-ciej | 90 rs. za |
| 2-tej | 110 rs. za |
| 1-szej | 140 rs. za |
| Przy ogłoszeniach półrocznych i rocznych 35 proc. zniżki. | |
| ZA OGŁOSZENIA W DZIALE REDAKCYJNYM | |
| Na 1-szej stronicy | 500\$00 od wiersza |
| 2-giej | 30\$000 |
| 3-ciej | 20\$000 |

Massaranduby z p. Heleną Pałkowską.

Ceremonji ślubu dokonał W-ny ks. Piotr Hajda, który również przemówił w pięknych słowach do nowożeńców, wskazując im właściwy cel i ważność sakramentu małżeństwa.

Po mszy św. przyjmował nowożeńców i zaproszonych gości serdecznie i gościnnie W-ny ks. proboszcz Drapiewski.

Państwu młodym życzymy „Szczęść Bożę”.

MALARZ ZŁODZIEJEM.

Mieszkanie p. Karola da Veiga Christoffla przy ul. Paula Gomeza N. 34 odwalił malarze Gebhard Volter, Germano Fischer, Jan Heiman i Wilhelm Vetter.

Po ukończeniu roboty i opuszczeniu mieszkania p. Christoffel zauważył brak kilku kosztownych biżuterij. Zawiadomiona o tem policja zbadała, że kosztowności skradł jeden z malarzy, Wilhelm Vetter.

PÓLROczne WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU POLSKIEGO.

Przypominamy, że Półroczne Walne Zgromadzenie członków Związku Polskiego odbędzie się dnia 2 stycznia br. o godz 2 popołudni. Na Zgromadzeniu tem będzie wybrany nowy Zarząd na rok 1924.

jakaś pomyłka — odpowiada stary szlachcic z pożałowaniem — bo ja nie o siostrze pana nie słyszałem.
 I tak Egon zmuszony chorobą swa, musi tu bezczynnie leżeć i nie może na razie myśleć o dalszych poszukiwaniach.
 Rana jego wprawdzie stosunkowo bardzo szybko się goi, ale mimo to jeszcze tygodnie upłynąć mogą, nim mu wolno będzie stać wyjechać.
 Myśli on o Gretce, która już przeszedł tydzień żadnych wiadomości od niego nie miała.
 Jakżeż ona się o niego niepokoić musi!
 — Trzeba jej jak najprędzej choć słów parę napisać — postanawia w duchu, oglądając się po swej komnacie, w której już cienie wieczorne załęgły i patrząc w okno, przez które dochodzi do wnętrza balsamiczne powietrze z ogrodu.
 Teresa opuściła go, w myśli, że on śpi. Siedzi ona teraz i rozmawia z ojcem na werandzie, a ciska wokół pozwala hrabiemu Egonowi słyszeć każde słowo ich konwersacji. Teraz dochodzi ucha jego własne jego nazwisko.
 — Zdaje mi się, kochane dziecko, że ty się odajesz nadziejom, które się nigdy spełnić nie mogą — odzywa się niski głos Szepanyi’ego — to niemożliwe, aby on chciał opuścić ojczyznę swą i na zawsze przy nas chciał pozostać.
 — Może on to przecież zrobi, jak go o to poproszę, ojczulku — wdycha dziewczyna smutno.
 — Nie bądź głupia, dziecko moje! Człowiek, jak on... nie czuły się tu dobrze. Wybił sobie podobne myśli z głowy.
 Jedyną odpowiedzią dziewczyny jest ciche szlochanie.
 — Teresa! — wola ojciec — Ty płaczesz? Co ci takiego? Czyś się może w nim zakochała? Szlochanie Teresy staje się teraz głośniejsze.
 — Tak jest, ojczu! Ja kocham mego zbawcę i umrę, jak on mnie opuści — wola ona zrozpaczona.
 — Ale bądź rozsądna, Tereso — wola stary tonem, który wyraża trochę współczucia a trochę gniewu. — Hrabia może już nawet ma żonę w domu — Nie, nie! Ja wiem, że on jeszcze nieożeniony — A choćby nawet! Nie unieszczęśliwiaj się, kochane dziecko! Z tego nie być nie może!
 Rozmowa urywa się. Szepanyi odchodzi, a po pewnym czasie wraca Teresa do pokoju hrabięgo

Egona, który przymknął oczy i udaje, że śpi. Jest on głęboko wzruszony tem, co przed chwilą słyszał.
 — Biedna dziewczyna nie śmie przeczuwać, że znam jej tajemnicę — myśli on — i otwiera oczy, jak gdyby ze snu się przebudził, w chwili, gdy ona się nad nim pochylała.
 — Czy się pan dobrze wyspał? — pyta Teresa spokojnym głosem, odzyskawszy znów równowagę nad sobą.
 — Tak jest — odpowiada hrabia skinieniem głowy — a teraz chciałbym z ojcem pani pomóc. Czy byłaby pani tak dobra poprosić go do mnie, panno Tereso?
 — Naturalnie, w tej chwili — wola dziewczyna i wybiega.
 Po kilku chwilach wraca ona z ojcem i zaświeca lampę. Potem wychodzi, aby choremu sporządzić wieczorzą.
 Hrabia Egon na to tylko czekał. Szepanyi siada obok niego, a on bierze rękę jego w swoje dłonie i mówi poważnym tonem:
 — Panie Szepanyi, będę panu i córce pańskiej do grobu wdzięczny za to, coście dla mnie zrobili. Jest mi jednak przykro nadużywać gościnności pańskiej, jako obcy i chory człowiek do tego.
 — Ależ panie hrabio — wola stary wzruszony — To nie pan nam, lecz my panu mamy powód być wdzięczni. Pan przecież uratował życie mej córki. Ja panu tego nigdy nie zapomnę.
 Poczcivi stary ścisła hrabięgo rękę, a oczy napelniają się łzami.
 — Nie mówmy więcej o tem — przerywa mu Egon — lecz ja mam małą prośbę do pana, panie Szepanyi. Chciałbym postać wiadomość o sobie do moich ludzi.
 — Ależ naturalnie — wola stary poczcwioc. — Bylbym już to sam zrobił, gdybym był znał nazwisko i adres rodziny pańskiej.
 — Czy to możliwe wysłać stąd telegram?
 — Pewno! Proszę mi podyktować, panie hrabio, a ja napiszę i niezwłocznie posłańca do miasta z tem wysłać.
 — Wybornie! — wola Egon — wysłać jeden telegram na zamek Rotenburg, a drugi do swojej narzeczonej.
 Na słowa te pochmurnieje twarz poczcwięgo

starego. Myśli on o swej córce i mimowoli wyrwa mu się ciężkie westchnienie.
 Opanowując się jednak, bierze on arkusz papieru do ręki i niebawem oba telegramy są gotowe.
 Wtem nadchodzi Teresa z kołacją dla Egona. Szepanyi opuszcza hrabięgo i daje córce znak, aby za nim wyszła.
 W tem odzywa się nagle ze dworu głośny krzyk i tumult.
 — Co się stało? — wola gospodarz domu przestraszony i wybiega na dziedziniec.
 Teresa patrzy z werandy, nie może jednak nic zobaczyć, gdyż stąd na podwórzu nie widać, tylko na ogród.
 Tymczasem ojciec jej zdążywszy na miejsce — kąd hałas pochodził, zobaczył jak służący jego z inspektorem na czele okładają nielitościwie kijami i batogami jakiegoś obcego człowieka.
 — Walcie, co się wlezie! — basuje inspektor — Stójcie! Co to ma znaczyć! — wola dziecko, zbliżając się szybko do nich.
 Służba wstrzymuje się na rozkaz swego pana, a inspektor uniewinnia się temi słowy:
 — Znaleźliśmy tego cygana w jednej stajni, do której on się zakradł, mając pełne ki szenie materiału palnego. Chciał widocznie ogień podłożyć!
 — Ty lotrze — wola teraz dziecko do strasznie obitego już cygana. — Chciałeś dom podpalić? Należysz pewno do tej bandy, która córke moją napadła?
 Przylapany cygan zgrzyta zębami, ciskając straszne groźby i przekleństwa.
 — Spętajcie tego ptaszka i zamknijcie go do rana, — rozkazuje dziecko — a jutro zawiezimy go do więzienia!
 — Wielmożny panie — odzywa się inspektor — ten szelma należy z pewnością do tej szajki, co naszą panię napadł.
 Jest to widocznie, że oni się chcą zemścić, i możemy się każdej chwili spodziewać ich napadu!
 — Ależ — protestuje Szepanyi — na taką odwagę ci tchórze z pewnością się nie zbiorą!
 — To prawda, że są straszni tchórze — przyznaje inspektor — ale ich nienawiść i chęć zemsty jest jeszcze większa i dodaje im odwagi. Ja znam

straszne przykłady! Musimy się dobrze zaopatrzyć i przygotować na ich natarcie!
 — Hm, — mruczy dziecko zaniepokojony niech się ludzie nasi uzbroją, a kilku z nich ma być zawsze na straży!
 — To właśnie chciałem powiedzieć, wielmożny panie — potakuje inspektor. — Zarządę wszystkim niezwłocznie!
 — Ach... jeszcze coś — wola Szepanyi — w ślij pan posłańca z tymi dwoma telegramami do miasta!
 — Dziś wieczorem jeszcze, wielmożny panie — Natychmiast! To bardzo pilne!
 — Wielmożny panie! — wtrąca inspektor. — Zaden z naszych ludzi na to się nie odważy, i den by też więcej nie wrócił!
 — Jakto, dlaczego nie?
 — No, z powodu cyganów!
 — Ach, nonsens! Kto wie, czy ta cholota nawet w pobliżu?
 — Jestem tego pewny, i dlatego proszę wielmożnego pana, abyśmy to do jutra odłożyli!
 — Nie, to niemożliwe! Obiecałem panu biemu, że te telegramy dziś jeszcze wysłać!
 Inspektor odwraca się wzruszając ramionami zwolufie czeladź, lecz żaden nie chce się odważyć na tę nocną przeprawę przez step.
 Daremnie sam dziecko rozkazuje i grozi, nie pomaga!
 — Dobrze! Wieg sam pojedę! — wola wręcić gniewnie i odchodzi.
 Inspektor biegnie za nim.
 — Wielmożny panie — mówi błagalnie — zeli to być musi, to proszę mi dać te depesze. Z ryzyku!
 — Pan? — wola Szepanyi zdziwiony, patrząc na wiernego sługę swego. — A jak pan... nie wró...
 — To zawsze lepiej będzie, niż gdyby w możny pan został przez tę bandę cygania zamowany! — odpowiada.
 — W takim razie obydwoj zostaniemy, kochany Tyborze — mowi Szepanyi wzruszony, klepiąc inspektora po ramieniu — i niech to już doprac do jutra odłożone zostanie!
 To rzekłszy wraca do swego mieszkania, a naprzeciw niego zaniepokojona Teresa wychodzi

Dr. Graciano de Oliveira
operator-akuszer
Leczy masażem elektrycznym, reumatyzm, neuralgie i paraliż. Bada nos, uszy i gardło.
Przy ul. 15 de Novembro 93 na piętrze nad apteką Toll Telefon 575.

Z Parany.

POLOWANIE PRZYCZYNA ŚMIERCI.

Dnia 27 grudnia ub. r. niejaki Joaquim Granja udał się na polowanie na fazendę Bella Vista. Wracając z polowania poknął się skutkiem czego wypadła mu z ręki strzelba i wypaliła zabijając Granję na miejscu.

Donoszą nam z Iraty, że w dzień Nowego Roku niejaki Marcio Burnat po dłuższej pijalce w wendzie z Brazylijaninem Janem Mendesem, udali się, już samym wieczorem, do domu tegoż ostatniego, uprzyjemniając sobie spacer ten naprzemiennie śpiewem i kłótnią. W końcu przyszło do bójki. João Mendes począł strzelać do uciekającego Burnata, który następnie skrył się za drzewo. Mendes wystrzelisz wszystkie naboje, zobaczywszy Burnata ukrytego za drzewem, napadł na niego z nożem w ręku, Burnat jednak nie czekając na atak wyjął z kieszeni rewolwer i sześcioma strzałami położył Mendes'a trupem.

Burnata uwięziono. — Oto do czego prowadzi pijalstwo.

Ze Stanu Rio de Janeiro STRAJK FUNKCJONARIUSZÓW MUNICIPALNYCH.

Prefekt miasta Rio de Janeiro Dr. Alvar Prata przyrzekł funkcjonariuszom municipalnym wypłacić 50% gratyfikacji zwanej „Tabella Lyra” za miesiąc zaległy i w dalszym ciągu począwszy od stycznia br. a w czerwcu br. postarać się, aby ta gratyfikacja była im w całości wypłacana.

CHCĄ ZAWIĄZAĆ STOSUNKI HANDLOWE Z BRAZYLJĄ

Dyrektorowie fabryk fajanu w Monteluce we Włoszech życzą sobie wejść w stosunki handlowe z kupcami w Brazylii, sprzedającymi tego rodzaju wyroby.

ZNIZENIE TAKS DLA OKRĘTÓW POLSKICH.

Rio 11. — Ministerstwo Spraw Zagranicznych zarządziło, aby okręty handlowe polskie, lub zapisane w Gdańsku były wolne od pewnych taks.

ILE AUTOMOBILÓW POSIADA BRAZYLJA

Telegrafują z Waszyngtonu, że według sprawozdania ministra handlu Brazylja posiada 28 tysięcy samochodów, w tej liczbie 1600 ciężkich (ciężarowych lub omnibusów). Brazylja zajmuje drugie miejsce co do liczby posiadanych samochodów.

Santa Catharina

W Florianopolis zmarł dnia 9 b. m. śp. Karol Hoepke, jeden z najbogatszych a zarazem najzasłużniejszych dla stanu Sta Catharina kupców i przemysłowców.

Śp. Karol Hoepke pracą żmudną i oszczędnością z biednego kolonisty stał się wielkim przemysłowcem i milionerem.

Zostawszy milionerem, nie wynosił się, jak wielu, ponad swe otoczenie, ale do ostatniej chwili pozostał skromnym pracownikiem, przystępnym dla wszystkich, a co najważniejsze szczerobliwym i uczynnym dla wszystkich, którzy się do niego o pomoc zwrócili.

To też szanowali go wszyscy, i śmierć jego wywołała powszechny, szczerzy żal. W pogrzebie wzięło udział przeszło 4 tysięcy osób i reprezentanci wszystkich miejscowych władz stanowych i federalnych.

Grupa przyjaciół i wielbicieli ma zamiar wznieść mu pomnik.

Otwarcie roku szkolnego w Szkole Średniej Związku Polskiego w Kurytybie

odbędzie się dnia 21 stycznia o godz. 8 rano. Należy więc pośpieszyć się z zapisaniem swych dzieci do tej szkoły.
Rozpoczęcie nauk poprzedzi msza św. o godz. 7 i pół.

São Paulo.

TERENY DO NABYCIA.

Kamera municipalna w São Paulo zamierza podzielić na loty tereny, które posiada w Ibirapuera i sprzedać je na publicznej licytacji.

CZŁONEK MISJI ANGIELSKIEJ W SÃO PAULO.

Lord Lovat, członek niedawno do Rio de Janeiro przybyłej misji angielskiej, przybył do São Paulo, gdzie zabawi kilka dni dla studowania warunków pracy, kolonizacji i wszystkich szczegółów dotyczących kwestji ekonomicznej Brazylii.

Z Rio Grande do Sul. ECHA Z REWOLUCJI.

Mimo zawarcia pokoju zdarzają się fakty, które zaniepokoić słuszenie mogą tych, którzy tak bardzo pragnęli spokoju.

Z okazji przybycia do miasta Rio Grande generałów Honorjusza Lemosy i Zeca Netto przyszło do zaburzeń, w czasie których zabito Manoela Bandeira i Antonia Vasquez Gomes. Więści o podobnych zaburzeniach nadchodzą i z innych miejscowości.

Generał rewolucyjny Portinho przesłał telegram do generała Setembrina żądając przyrzeczonej gwarancji dla rewolucjonistów, którzy często narażeni są na ataki ze strony wojsk federalnych i władz stanowych. Aby uniknąć tych przesładowań i uszanować zawieszenie broni generał Portinho wraz ze swoim wojskiem zmuszony był schronić się w stanie Sta Catharina.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Telegrafują z Porto Alegre, że przy kilometrze 307 w pobliżu stacji kolejowej Montenegro wykoleił się pociąg pospieszny, dążący z Livramento i wiozący żołnierzy 6 tej brygady prowizorycznej. Zostało rannych wielu żołnierzy, między innymi i pułkownik Negritto de Barros i maszynista Cyrillo Silva. Zorganizowany nowy pociąg odwiózł rannych do Porto Alegre.

KRADZIEŻ KLEJNOTÓW.

Porto Alegre 11. — Do 8 bm o godz. 6 tej rano dostał się do sklepu jubilerskiego „Casa Masson” złodziej i skradł klejnoty oszacowane na przeszło 450 kontów.

Na szczęście zobaczył go policjant służbowy i puścił się w pościg za nim wraz z innymi policjantami. Złodziej widząc, że będzie schwytyany porzucił skradzione klejnoty, przeskoczył mur i w ten sposób zdołał uciec.

Stan Parana.

Parana należy do Stanów wielkiej rozciągłości. Rozwój obecnego tego Stanu rokuje wielkie na przyszłość nadzieje.

Parana ma 190 tysięcy kilometrów kwadratowych obszaru, składającego się przeważnie, z nizin i płaskowzgórz.

Nizina jest wązki nadmorski pas, wystający zaledwie ponad powierzchnię morza. Klimat tam jest wilgotny i gorący. Gdzieniedzie znajdują się małe wzniesienia terenu. Temperatura wznosi się tu najwyższej do 38 stopni i opada najmniej do 7 stopni powyżej zera nad rzekami Guaraguassaba, Serra Negra, Tagassaba, Cachoeira, Morretes, Cubatão i S. João. Nad temi rzekami t. j. w klimacie chłodniejszym uprawia się mandioke, banany, ryż i kukurydzę (milho).

Plantacje ryżu i bananów na tych nizinach powinny zwrócić uwagę rolników i władz stanowych, ze względu na ich znakomitą produkcję, oplacającą sownie włożoną pracę i kapitały.

Płaskowzgórzka Kurytyby, Guarapuawy i tak zwanych Campos Geraes są ziemią uprzywilejowaną. Na płaskowzgórzach kurytybskich temperatura najwyższa dochodzi do 32 stopni, a najniższa do 4; na guarapuawskich najwyższa 33 stopni, najniższa

1 stopień i na Campos Geraes najwyższa 34 stopni, a najniższa 8 stopni.

Są tam wspaniałe berwale i rozległe lasy pinjorowe. Są również lasy bogate w drzewa budulcowe jak: imbuia peroba, drzewa cynam nowe, cedry, arabié, jequitiba i copahyba.

Są pola dla hodowli bydła, na których przemysł ten może mieć wielkie powodzenie i gdzie już istnieją wielkie hodowle jak np. w Castro i Tibagy. Na polach tych znajduje się wiele roglin i traw pastewnych jako pokarm dla bydła. Można także na nich uprawiać: kukurydzę, fizon, mandioke, kawę, bawełnę pszenicę, żyto, ziemniaki, etc., etc.

Powyzsze dane wykazują, że Stan Parana a względnie jego ziemie, w znacznej części jeszcze nie wykorzystane, są urodzajne, i podatne dla wszelkiej plantacji.

Najgłówniejszym produktem Parany jest kukurydza (milho). W r. 1920 produkcja jej dosięgła 416 160 ton, o wartości 65 588 kontów. Produkcja kukurydzy powinna się znacznie podnieść i eksport jej powiększyć.

Na płaskowzgórzku Guarapuawy udaje się doskonale i bez narażenia na szkody z powodu tak zwanej „śnieci” (ryzy) zbożowej, pszenica, której uprawę powinien rząd stanowy nie tylko zalecać, ale także skutecznie np. przez udzielenie premij, lub inne sposoby popierać i rozpowszechniać, aby w ten sposób mogła ona jak powinna, stanowić jedno z większych źródeł dochodu Stanu.

Plantacja kawy powinni się rolnicy paranańscy zajmować tylko o tyle, aby produkcja jej wystarczyła dla użytku Stanu.

Mandjoka udaje się dobrze na wybrzeżu, gdzie ziemia jest piaszczysta ale nie błotnista. Rząd powinien zwrócić uwagę na uprawę mandjoki w tych okolicach i ułatwiać zakładanie ulepszonych młynów.

Dla uprawy ryżu ma Parana najpodatniejsze ziemie, powinien więc być uprawiany w jak najszerszej skali.

Bawełna od pół wieku daje znaczne Stanowi dochody. Produkcja jej w roku 1920 doszła do 897 ton o wartości 598 kontów, i prawie w całości została wyślana do São Paulo.

Kartofle, chociaż uprawiane sposobem prymitywnym, rodzą się obficie. W roku 1919 wywieziono ich około 12 tysięcy skrzyń o wartości 70 kontów.

Podobne rezultaty daje herwa.

Wywóz drzewa budulcowego zwiększa się z roku na rok. Należy jednak dbać o to, aby na wyrębach sadzić nowe drzewa i w ten sposób nie tylko zachować, ale i powiększyć drzewostan.

Jak z powyższego widzimy, Parana jest Stanem posiadającym ziemie urodzajne i nadające się pod wszelką uprawę i jedynie od władz administracyjnych stanowych i rządu federalnego zależy, przez popieranie skutecznej uprawy zboża, bawełny, owoców, hodowli świń i bydła i przemysłu rolnego — aby Parana stała się jednym z najbogatszych stanów Brazylii. I. S.

CASA BRASIL

.10, rua José Bonifacio N. 10
Wielka wysprzedaż towarów wełnianych (casemiras) krajowych i zagranicznych, które sprzedajemy po cenie niższej o 20 do 30 proc.

Opiary na zakłady Misjonarzy Słowa Bożego w Polsce.

Ignacy Krański z Ponta Grossy 5\$, Michał Muszarski z Orleansu (Riviera) 5\$, Bernarda osoba 5\$. Nadesłano z São Matheus 10\$.

Feliks Saffin 2\$, Michał Niespodzianki 2\$, Stanisław Musiałak 2\$, Ludwik Kuczera 1\$, Stanisław Zimny 1\$, Franciszek Augustyniak 1\$, Jan Toporowicz 2\$, Franciszek Grabowski 2\$, Zygmunt Majewski 1\$, Jan Hanć 1\$, Michał Hanć 1\$, Józef Hanć 1\$, Ignacy Motylowski 2\$, Jan Majewski 2\$, Walenty Musiał 2\$. Razem 23\$000.

Cieszy nas bardzo, że również w São Matheus znalazła się spora liczba obywateli, którzy chętnie dorucili swoje ofiary do ofiar innych gorliwych wiariusów, którzy nie tylko modlą się w „Ojcie nasz”, aby królestwo Boże zaplanowało na ziemi, ale też do budowy tego królestwa rąk przykładają dając swój ciężko zapracowany grosz na cele misyjne. Niech Was Szanowni Rodacy, za krzewienie królestwa Bożego na ziemi Chrystus po śmierci przyjmie do królestwa swojego w niebie!

BAZCZNOŚĆ

Prawdziwe tanie ceny zużycie w składzie spożywczym

LUCCA & Cia

Wielki depozyt zboża i nacionalnego wina. — Sprzedaż hurtowna i detaliczna
Plac Coronel Eneas (dawnej plac da ordem z Katedrą) nr. 7. (056)

Nowy Rok 1924

Otwarty został dla wygody kolonistów
Skład nasion z Polski

Pawł NIKODEMA

KURYTYBA, Travessa Zacharias nr. 5 (ulica prowadząca z Avenida Luiz Xavier do Placu Zacharias).

NASIONA
w torbkach i na wagę

Warzyw: KAPUSTA, buraki, brukiew, cebula, marchew, rabata i t. d.

Kwiatów: Bratki, goździki, lewkonje, maciejka, Mak i t. d.

ROZSADA z nasion z Polski: kapusty, kalafjorów, buraków, rabaty i innych warzyw — oraz sadzonki kwiatów. (Dostarcza się z własnego ogrodu)

Kto przyjeżdża zdalsza do Kurytyby, niech tu zaopatrzy siebie i sąsiadów w doborowe nasiona.

Maszyny Rolnicze

Casa Melichar

Kurytyba, — Praça Senador Correia 7.

Stała wystawa maszyn rolniczych wszelkiego rodzaju

Trwałość, wytrzymałość

Ceny fabryczne

Sprowadzane wprost z pierwszorzędných fabryk europejskich.

3 wielkie premje na Wystawie Międzynarowej w Rio de Janeiro.

ROBOTNICY

Stacja albo przystanek „Vargem Grande” Linha Sul

Na fazendzie Carazinho, własności Manoela Jose de Miranda w pobliżu stacji albo przystanku „Vargem Grande” potrzeba robotników do następujących robót i po cenach poniżej wymienionych:

KLEPKI

| | |
|---------------|---------|
| do 12 tysięcy | 22\$000 |
| 25 " | 25\$000 |
| 50 " | 28\$000 |
| 100 " | 30\$000 |

DRZEWO OPALOWE

| | |
|-------------------------------------|--------|
| Dla każdej ilości metrów kubicznych | 1\$200 |
| 1000 " | 1\$400 |
| 2000 " | 1\$500 |

PODKŁADY (dormentes)

Stosownie do oddalenia od linii kolejowej od 2\$200 do 2\$500 stosownie do oddalenia od stacji kolejowej.

SĘKI PINJOROWE

Za metr kubiczny zebranych i ułożonych sęków, stosownie do oddalenia od linii kolejowej od 3\$500 do 4\$000

Bale (dyle prausze) pinjorowe, kloce imburowe i cedrowe za te roboty płaci się dobre wynagrodzenie.

KAROSY

Celem odstawienia powyżej wspomnianych materiałów do linii kolejowej przy muje się karosy, a także dają się je na fazendzie wraz z końmi lub mułami i obrokiem dla tychże w przedsiębiorstw (w impreitade).

Sklep spożywczy dostarcza żywności na żądanie.

Udziela się bonifikacji więszym przedsiębiorcom

Manoel José de Miranda

12 - 16

Ostatnie wiadomości.

TELEGRAFICZNE.

Rio de Janeiro. — Donoszą z Londynu, że w dokach londyńskich wybuchł pożar i przybrał tak ogromne rozmiary, że wszelki ratunek, mimo wszelkie wysiłki straży ogniowej, okazał się niemożliwym! Pożaru takiego nie pamiętają od pięćdziesięciu lat.

Port Concordia został kompletnie przez pożar zniszczony. Straty obliczają na kilka milionów funtów szterlingów.

Waszyngton. — Ambasada meksykańska przy rządzie amerykańskim zawiadamia, że wojska meksykańskie legalnie rozpoczęły energiczną ofensywę przeciw rewolucjonistom w Guadalajara. Wojska te mają zamiar zadać rewolucjonistom cios decydujący i zakończyć z rewolucją Rewolucjoniści ze swej strony czynią także przygotowania do wielkiej bitwy. (Jesteśmy pewni, że to będzie nie ostatnia bitwa, jak pewni jesteście, że rewolucja obecna nie jest ostatnią P. R.)

Rio de Janeiro 13 — Telegrafują z Kairu, że starszy syn księcia egipskiego Hussein został śmiertelnie ranny w bitwie z Mahabitami w pobliżu Sales.

PRASOWE.

Warszawa. — Głosny ataman Machno oskarżony o knucie spisku na całość Rzeczypospolitej i chęć wywołania zbrojnego powstania w Wschodniej Małopolsce został przez sąd od zarzutów tych uniewinniony.

Warszawa. — Donoszą z Bielska, że nieznanzy sprawca rzucił bombę do sali, gdzie odbywało się polityczne zebranie Niemców. Zostało sześć osób ciężko a 38 lekko rannych. Wdrożono energiczne śledztwo.

Kurs pieniędzy.

| | | |
|--------------------------------|--------|----------------------|
| dnia 16 go stycznia 1923 roku. | | |
| Marka polska — kurs niewiadomy | | |
| Frank | 424 | Pezo zł. 8\$750 |
| Frank szw. | 1\$630 | Dolar 9\$150 |
| Lir | 420 | Funt szterl. 48\$000 |
| Pez | 2\$970 | |

Dr. Mirosław Szeligowski

Były asystent kliniki europejskich
Lekarz i operator

DOKONUJE WSZELKICH OPERACJI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH
Leczy podług najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.
Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań
krwi na choroby ukryte
**Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie
w swej klinice**
Rua São Francisco n. 25 - Kurytyba

Piwa z browaru Atlantica

przewyższające wszystkie inne.

Korespondencje.

W dniu 30 grudnia Tow. „Oświaty Ludowej im Sw. Wojciecha” obchodziło uroczystość poświęcenia i otwarcia domu Towarzystwa które, po 20 latach istnienia zdobyło się na własny budynek. Uroczystość zapowiadała się bardzo dobrze, ale w ostatni dzień wypadł deszcz i chociaż w niedzielę wypogodziło się znowu, ale już z dalszej okolicy było mało ludzi, zaledwie kilka osób. Przyjechali z Abranches ze sztandarem z Tow. „Władysława Jagiełły” i Affonso-peniacy. O godz. 10 o godzinie odbył się wyjazd ze sztandarem do kościoła, a po nabożeństwie powrót do sali Towarzystwa, gdzie poświęcenia dokonał ks. J. Rzymek. Po zagajeniu zebrania przez niższej podpisanego, wygłosił przemówienie stosowne do uroczystości ks. Jan Rzymek, który wzywał do wspólnej pracy oświatowej.

Następnie rozpoczęła się zabawa, do której przygrywały dwie orkiestry miejscowa i z Affonso Penna, a młodzież bawiła się ochotczo.

Wieczorem o godz. 8 o godzinie odbył się przedstawienie amatorskie odegrane przez Affonso-peniaków, na które złożyły się dwie sztuki p. t. „Tatuś pozwolił” i „Wigilia w Polsce”. Bardzo dobra gra zrobiła na miejscową młodzież duże wrażenie i postanowili już utworzyć grupę teatralną amatorską, żeby za rok móc się odwdziżyć na Affonso Penna. **Jan Farmaniak.**

Różne Wiadomości.

Dziwny sen wróżący śmierć

Dziwne bywają zrządenia losu. Dziwniejsze nieraz jednak są stany i przejawy tajemnego, duchowego życia, z którego człowiek tak niewiele sprawy sobie zdaje, a które często decydują o jego szczęściu i życiu.

Interesujący z tego punktu widzenia wypadek zaszedł w Naguvarad. Oto pewien urzędnik bankowy Janusz Stereczki, miał przed kilku miesiącami zupełnie wyraźny sen, że 10 października, o godzinie 12 umrze. Żył on od tego czasu w ciągłym niepokoju i przygotowywał się z całą świadomością na śmierć. Krytycznego dnia pożegnał się serdecznie ze wszystkimi swymi kolegami, przed którymi nie tał swego dziwnego snu. Tylko rodzinie najbliższej nic nie wspominał o swych przewidywaniach. Około północy udał się na spoczynek zupełnie zdrowy, nie mógł jednak ze zdenerwowania usnąć. Zaczął czytać, ale znowu roztargnienie nie pozwoliło mu zebrać myśli. Wstał więc znowu, począł chodzić po pokoju. Oczy jego padły na stery oleodruk, który długie lata wisiał nad jego łóżkiem. Oraz był oprawny w ciężkie masywne ramy i okryty grubym szkłem. Oczy Stereczkiego długo nie mogły się oderwać od obrazu, jakby go po raz pierwszy widziały. Po długiej chwili zdecydował się położyć do łóżka. W ten postąpił jakiś podejrzany szmer na podwórzu. Przeszedł więc do sąsiedniego pokoju, z którego wychodziło się na werandę. Weranda stała otworem. W przypuszczeniu, że złodziej ukrył się gdzieś na dziedzińcu rozpoczął poszukiwania — bez skutku jednak.

Wrócił więc do swej sypialni i zamyślał się znowu położyć do łóżka. Łóżko jednak było teraz pełne kawałków obręczy, który jeszcze przed chwilą tak dziwnie długo oglądał i który w czasie, gdy Stereczki szukał rzekomego złodzieja, spadł ze ściany, rozbijając się na jego łóżku.

Nespokojnie spędzona noc i złudzenie, że koło domu myszkują bandyta, co skłoniło go do opuszczenia łóżka, uratowały mu życie, gdyż gdyby był leżał w łóżku w chwili, gdy obraz spadł ze ściany musiałby ponieść śmierć na miejscu od uderzenia ciężkiego obrazu.

Fabryka cukierków

„AURORA”

Józefa Kuli.

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmeli owinięte w papier („ballas”) we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso nr. 16.

Coritiba — Paraná — Brasil.

Apteka „Tiradentes”

Walerego Wiśniewskiego

Plac Tiradentes N. 37

Baczność Koloniści polscy!

W aptece tej, której właścicielem jest Polak, rozmówicie się w języku ojczystym i znajdziecie rzetelną obsługę.

SWÓJ DO SWEGO!

„A VENCEDORA”

Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku, tańszych i droższych owiniętych w papier („ballas”), malino, nowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawowych, bananowych i mlecznych.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specjalne, nowe go formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Uprasza Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Lachowski.

CORITIBA — Rua Cabral Nr. 53 — PARANA.

Cervejaria „Cruzeiro”

Najlepszy browar w Kurytybie poleca tu i na prowincji piwo własnego wyrobu po najprzystępniejszych cenach marki „Cruzeiro”, „Pilsene”, „Pomba”, „Escarinha” i inne.

Kupuje dla własnej słodowni jęczmień w rozmaitej ilości i płaci najlepsze ceny.

KURYTYBA — CAIXA POSTAL 103

London and Brazilian Bank Limitet

zalożony w 1862 r.

Centrala: Londres 7 tokenhouse Yard E. C.

Succursal: Paris, 5 Rue Scribe.

Bankierzy w Londynie: Clyn, Mille, Currie, Holf & Co.

Capitał w 150 000 akcjach po Lb. 20. 3.000.000 lib.

zrealizowany 1.500.000 „

rezerwowo 1.500.000 „

Filje: Lisboa, Porto, Manaus, Para, Ceara, Pernambuco, Bahia, Santos, S. Paulo, Curitiba, Rio Grande do Sul, Porto Alegre, Pelotas, Montevideo, Buenos Ayres, Rosario de Santa Fe, Paris, New York.

Agencja w Manchester, 36 Ch rlotte Street.

Rio de Janeiro, 19 Rua de Alfindega.

Przyjmuje pieniądze w depozyt i na czas określony

Korespondencja z całym światem cywilizowanym.

Wielki Sklep Polski

Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: makę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, sliwki, rodzenki i konserwy owocowe.
Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkta rolne jakoto: kukurydze, fasole, ziemniaki, masło, jaja, drzewo itp.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA
CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filje w Thomaz Coelho i Araukarji

Największy wynalazek dla leczenia syfilisu Elixir „914”

uznany przez Narodowy Departament zdrowia publicznego pismem dn. 21 lutego 1916 roku, Nr. 26

Zwalcza skutecznie syfilis bez niebezpieczeństwa dla iniekcji. Jest energicznym środkiem, czyszczącym krew i lekarstwem wielkiej wartości. Już przy użyciu trzeciej flaszeczki, objawy choroby nawet poważniejszych: plamy, fistuła, pryszczki, wrzody i reumatyzm, znikają jakby je ręką odjął. U 95% mężczyzn żonaty, którzy za czasów kawalerskich, chorowali na choroby sekretne choroby te pozostają chronicznymi i to jest przyczyna, że tysiące kobiet zamężnych cierpią na rozmaite niedomagania kobiece, nie wiedząc zupełnie, co te choroby spowodowało.

3 flaszeczki wystarczą zupełnie do odzyskania waszego zdrowia i uratowania waszych dzieci od przybyłych następstw.

Dla dzieci syfilistycznych jest „ELIXIR 914” najodpowiedniejszym lekarstwem, ponieważ nie atakuje żołądka i jest przyjemnym w użyciu. „ELIXIR 914” nabyć można we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Brazylii.

Główny skład Galvão e Cia S. Paulo, Av. São João 145

Towarzystwa Francuskie Żegluzi Morskiej.

„Chargeur's Reunis” i „Sud Atlantique”

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Hawre i Bordeaux.

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospiesznymi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów, którzy znajdują jak najwygodniejsze pomieszczenie

Statki mają do dyspozycji kabiny III klasy.

Podróż z Bordeaux, z Havre czyli z Pallice do Gdańska odbywa się pociągami francuskimi aż do Dunkerque, a z Dunkerque do Gdańska statkami komp. francuskiej „Transatlantique”. W ten sposób uniknie się różnych nadużyć, na które nieraz bywają narażeni nasi pasażerowie na granicy niemieckiej.

Najbliższy odjazd do Europy

| | Z SANTOS | Z RIO DE JANEIRO |
|------------|-------------|------------------|
| • MEDUANA | 13 stycznia | 14 stycznia |
| • MASSILIA | 12 „ | 13 „ |
| • EUBEE | — „ | 18 „ |
| • MOSELLA | 10 lutego | 11 lutego |

Sprzedż biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. zn. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela

Ignacy Kasprowicz

Avenida Luiz Xavier N 28, Kurytyba.

Szanowne Panie!

W ciągu 4ch godzin uwolnić się możecie od kolek macicznych, jeżeli używacie „FLUXO SEDATINA” uznana przez Narodowy Departament Zdrowia Publicznego, pismem dnia 28 czerwca 1915 roku, Nr. 67.

„Fluxo Sedatina” jest jedynym znanym produktem leczniczym, którego skutek jest najszybszym w leczeniu niedomagań kobiecych. Kolkki maciczne leczy w ciągu 4ch godzin. Używany 15 dni przed porodem, ułatwia poród, zmniejsza bolesci porodowe i kolkki, i zabezpiecza życie kobiet przed następstwami krwotoków, tak częstych przy porodach. Przy innych chorobach kobiecych „Fluxo Sedatina” działa zawsze skutecznie i leczy wszystkie niedomagania kobiece.

Zaleca się lekarzom i akuszerkom.

Jedyni depozytariusze:

Galvão e Cia São Paulo Avenida São João 145.

Banque Française et Italienne pour Lameripue du

Centrala: Paris, Rue Halevy 12.

Agencja w Reims.

Brazylja — Filje: S. Paulo, Rio de Janeiro, Santos, Curitiba, Portogre, Pernambuco, Rio Grande.

Agencje: Araraquara, Barretos, Rebedouro, Botucatu, Coxias, Espirito Santo, Pinhal, Jaku, Mococa, Ourinho, Paranaguá, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, S. Carlos, S. Jose do Rio Pardo i S. Manoel.

Argentyna — Agencje: Buenos Ayres i Rosario de Santa Fe.

Chili — Valparaiso — Korespondencje:

PERU — Banco Italiano-Lima, Callao, Chincha Alta, Mollendo, Arequipa

COLOMBIA — Banque Française et Italienne du Columbia Bogota,

Załatwia się wszystkie operacje pieniężne, przyjmuje się depozyty termin określony i na rachunek bieżący płać najwyższe procenty.

Agencja Banku XX Commercial Italiana mieści się we własnym budynku przy ulicy 15 de Novembro.